Rok VI Nr. 31. Sosnowiec, sobota 31 stycznia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

„Ćwiczono nas z rewolwerami i karabinami, aby być w pogotowiu".

Dalszy ciąg procesu o spisek na życie marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) W ciągu dzisiejszego dnia procesu o spisek na życie marsz. Piłsudskiego zeznawał wywiadowca Burawski, że **w Zaborzu pod Częstochową** na kursie instruktorów milicji PPS. były prowadzone ćwiczenia z karabinami i rewolwerami. Kurs ten był konspiracyjny i prowadzony pod egidą towarzystwa sportowego tylko dla członków PPS.

Na zebraniach była mowa o obecnej sytuacji, o walce z rządem, ale o marszałku Piłsudskim nie było mowy.

W kwietniu 1929 podsłuchiwał rozmowę posła Barlickiego z jednym robotnikiem, którzy mówili o marszałku Piłsudskim, że wszystkim dokucza, ale jeszcze na niego nie nadszedł czas. Następnie mówił o odezwach PPS.: „Robotnicy do policjantów", które w kopertach były przesyłane do domów policjantów. Od Pużyckiego dowiedział się, że milicja PPS. ma kilkanaście granatów ręcznych, ale nie powiedział, gdzie one się znajdują że organizowane są „piątki", których zadaniem była walka terorystyczna z władzami.

Policja nie przywiązywała wagi do oświadczeń Pużyckiego, podejrzewając go, że inspiruje O „piątkach" i granatach dowiedziano się jeszcze od osób poufnych.

Jako świadek zeznawał naczelnik wydziału wschodniego ministerjum spraw zagr. p. Schätrel, który mówił o rozkładzie zajęć marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski pracował w prezydjum rady ministrów od poniedziałku do piątku, a w piątki jeździł do inspektoratu sił zbrojnych o godzinie 5-ej, a w soboty tamże udzielał wywiadów p. Miedzińskiemu. 10 października wyjechał później, bo o godzinie 9-ej.

Adjutant marszałka Piłsudskiego Vacqeret zeznał, że służba nie wiedziała o wyjazdach marszałka, że wiedział tylko p. Sokołowski, który pod swoją pieczą miał garaż. 10 października wyjechał później, gdyż do prezydjum rady ministrów przybył niespodzianie minister Matuszewski.

Następnie zeznał minister Beck, który stwierdził, że o zamachu dowiedział się od ministra Składkowskiego. Marszałek Piłsudski został powiadomiony o tem 13 października od ministra Składkowskiego. Marszałek przeszedł nad tem do porządku dziennego, traktując jako incydent i polecając ministrowi Składkowskiemu dbanie o ogólne bezpieczeństwo publiczne.

Minister Składkowski, jako świadek stwierdził, że urzędnicy ministerjum spraw wewnętrznych dowiedzieli się o działaniu organizacyj P. P. S. dążących do teroru.

Zeznawał dalej p. Kawecki naczelnik wydziału politycznego, o raportach wyższych władz policyjnych o zamachu i jego tle.

W dalszym ciągu przesłuchano Chróścickiego, który pak wiadomo miał brać udział w „piątce", a który po pierwszem zebraniu się wycofał się.

O Jagodzińskim mówił, jako o „nieznajowym" i nie poznał go nawet, gdy pokazano mu go na ławie oskarżonych.

Pużycki nagabywał go, by jednak zechciał wstąpić do „piątki" jako doradca i wybitny rewolucjonista. Nie zgodził się gdyż uważał, że cała ta sprawa jest śmieszna.

Na pytanie przewodniczącego, czy był 13 września w lokalu „Robotnika i czy przyniósł tam broń, odpowiedział, że za namową Pużyckiego z lokalu „Południka", przyniósł paczkę z dwoma rewolwerami i wręczył Trochimowiczowi.

Następnie zeznawali jeszcze kierownik urzędu śledczego Kozłowski, Kazimierczak i dwuch świadków obrony Szempieniewicz i Michałowicz.

Dalszy ciąg procesu jutro.

22 milj. zł. dla funduszu drogowego.

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu sejmu przyjęto: poprawki do ustawy o monopolu zapałczanym, projekt o wypożyczeniu 22 miljonów złotych f u n d u s z o w i drogowemu z pieniędzy, otrzymanych z trzeciej emisji dolarowej i kredyty dodatkowe na walkę z bezrobociem.

Podczas rozpatrywania tego ostatniego punktu doszło do incydentu z posłem komunistycznym, który został wykluczony z posiedzeń plenarnych sejmu na przeciąg jednego miesiąca.

Następnie przyjęto sześć projektów traktatów międzynarodowych. Posiedzenie sejmu odbędzie się 4 lutego r. b., na którem rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy.

ARTYKUŁY SKONFISKOWANE W PRASIE — NIE BĘDĄ UMIESZCZANE W INTERPELACJACH.

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) Dziś, w godzinach przedpołudniowych obradowała komisja regulaminowa sejmu, w sprawie skonfiskowanych artykułów, zamieszczanych w interpelacjach.

Przewodniczący p. Car wystąpił z wnioskiem, by skonfiskowane artykuły nie mogły być umieszczano w interpelacjach.

Opozycja występowała przeciwko wnioskowi wicemarszałka Cara i na znak protestu opuściła posiedzenie. Po wyjściu opozycji, komisja uchwaliła wniosek.

PROCES PRZECIWKO LOTNIKOM POLSKIM.

WARSZAWA, 30 1. (wł.) Jutro rozpocznie się w Opolu proces przeciwko lotnikom polskim, którzy naskutek mgły wylądowali na terenie Niemiec. Na rozprawie, z ramienia rządu będzie obecny konsul Rzplitej w okręgu opolskim, p. Malhomme.

ARESZTOWANIA W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 30. 1 (wł.) Policja polityczna przeprowadziła w Krakowie rewizje w czterech lokalach zajazdowych, gdzie aresztowała 30 osób, należących do organizacji komunistycznej.

Zamordowanie strażaka-sadysty.

Zbrodnia dziełem kilku kobiet.

ŁÓDŹ, 30. 1. (wł.) Przy ul. Nawrot 8 w mieszkaniu własnem znaleziono zwłoki 60-letniego Wilhelma Marcińskiego, strażaka oraz pracownika jednego z zakładów pogrzebowych w Łodzi.

Zwłoki znaleziono w stanie rozkładu i leżały w oświetlonem mieszkaniu już od kilku dni.

Jak stwierdziło dochodzenie, Marciński padł ofiarą morderstwa, dokonanego po ciężkiej walce o czem świadczy podarta w strzępy bielizna zmarłego, potargana kołdra i szereg ran na ciele zamordowanego.

Rewizja w mieszkaniu jego ujawniła, że odbywały się tam orgje seksualne, a na ciele zamordowanego stwierdzono charakterystyczne blizny, świadczące o wyuzdaniu uczestników tych „zabaw".

Wysuwane jest przypuszczenie, że mordu dokonało kilka kobiet.

Ucisk katolików-polaków na Litwie.

WILNO, 30. 1. (wł.) Władze litewskie wydały nowe zarządzenia, zabraniające ludności polskiej odprawianie nabożeństw na Litwie.

W mniejszych miejscowościach ludność polska może uczęszczać do kościołów raz na trzy tygodnie, w większych ośrodkach, gdzie polacy stanowią 80 proc., tylko 2 razy w miesiącu.

W szale furjackim zamordował kilkanaście osób,

w tem cały zarząd miasta.

PARYŻ, 30. 1. W małej hiszpańskiej wiosce pod Guadalajara wydarzył się niezwykły wypadek furji. Mieszkaniec wsi, któremu sąsiad nie pozwolił przepędzać bydła przez własny grunt, zranił właściciela wystrzałem rewolweru w brzuch. Nadbiegł drugi wieśniak, który usiłował spór załagodzić, lecz i ten padł wkrótce trupem.

Cała wieś powstała przeciwko mordercy i zaczęła go ścigać. Furjat ostrzeliwał się przed pogonią i wbiegł na zebranie rady gminnej, gdzie strzelając naoślep zranił ciężko wielu radnych.

Stamtąd furjat wbiegł do domu burmistrza, gdzie zranił ciężko samego burmistrza, jego żonę, 10-cioletniego syna, oraz służącę. Podczas ucieczki furjat podpalił owczarnię wskutek czego spłonęło kilkaset owiec.

Po długiej ucieczce wieśniacy zdołali schwytać szaleńca, który nie był nawet ranny. Z trudnością udało się go uchronić przed zlynczowaniem.

GRUPA POSŁÓW LUDOWYCH w B. B. W. R.

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) W łonie klubu bezpartyjnego utworzono grupę posłów ludowych, na czele której stanął poseł Polakiewicz. W skład grupy wchodzi 50 posłów, którzy zorganizują sekcje regjonalne.

WYJAZD SĘDZIEGO DEMANTA

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) Sędzia śledczy Demant wyjechał do Łucka, dla przeprowadzenia śledztwa, w sprawie wykrycia na terenie Łucka komunistycznej partji zachodniej Białorusi.

ZAMIAST WYPŁATY RACHUNKU KULA W SERCE.

Bestjalskie zamordowanie restauratora

BYDGOSZCZ, 30. 1. W miejscowości Góra pod Żninem dokonano nocy ub. ohydnego morderstwa na osobie miejscowego właściciela restauracji Maksymiljana Barcza.

Późnym wieczorem przybyli do lokalu dwaj osobnicy, zamawiając kolację oraz piwo. Po kolacji goście zabierali się do wyjścia, nie kwapiąc się jednak z zapłatą należytości.

Gdy Barcz nie chciał ich wypuścić przed zapłaceniem rachunku, obaj osobnicy rzucili się na niego, jeden z nich dobył rewolweru i celnym strzałem położył restauratora trupem na miejscu.

Zawiadomiona o wypadku policja zatrzymała obu morderców. Są to: 19-letni Edmund Strojewski z Bydgoszczy i 21-letni Wacław Piotrowski ze Żnina, tego ostatniego aresztowano na dworcu kolejowym w chwili, gdy zamierzał uciec do Gdańska.

Przy Piotrowskim znaleziono nabity rewolwer, tego samego kalibru, jakim zastrzelono Barcza.

Zachodzi podejrzenie, że obaj mordercy mają za sobą już kilka napadów bandyckich.

HR. BAWOROWSKI ZAMORDOWANY PRZEZ KŁUSOWNIKÓW

LWÓW, 30. 1. Onegdaj o godz. 4 popoł. udał się hr. Rudolf Baworowski na polowanie do lasu. Przebywając w lesie, usłyszał nagle kilka strzałów. W czasie poszukiwań natknął się na trzech osobników, uzbrojonych w strzelby, których zastał nad zastrzeloną sarną. Podejrzewając w nich kłusowników wezwał ich, aby złożyli broń, na co jeden z kłusowników, niejaki Syniuta, strzelił, trafiając Baworowskiego w głowę i kładąc go trupem na miejscu.

Zwłoki Baworowskiego znaleziono wczoraj rano w lesie.

Policja wykryła sprawców zbrodni. Prócz wymienionego wyżej są to Puk i Stocyk.

STRASZNA KATASTROFA W KOPALNI.

LONDYN, 30. 1. W hrabstwie Cumberland w Szkocji nastąpiła niezwykle silna eksplozja w podziemiach kopalni węgla w Whitehaven.

Dotychczas wydobyto z pod ziemi 8 zabitych. Przypuszczają, że liczba ofiar wyniesie 40 ludzi.

Eksplozja wydarzyła się w sztolni, która znajdowała się pod dnem morskiem i która oddalona była od głównego szybu o 3 km. Okoliczność powyższa utrudnia akcję ratunkową.

Przed kopalnią na wiadomość o wybuchu zebrało się około 2000 ludzi. Są to rodziny zamkniętych w kopalni górników, których liczbę obliczają na 200.

Lekarz usiłował dotrzeć do miejsca katastrofy, zmuszony był cofnąć się z powodu trujących gazów.

LONDYN, 31. 1. (PAT). Według obliczeń, dokonanych dziś rano na skutek wybuchu w kopalni Whitehaven w Cumberland 10 górników zostało zabitych, 16 zaginęło bez wieści, a 13 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Pozatem zgórą 20 wydobytych na powierzchnię wykazuje objawy zatrucia gazem.

39 DERWISZÓW SKAZANYCH NA ŚMIERĆ.

WIEDEŃ, 30. 1. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stambułu: Sąd wojenny wydał wczoraj wyrok w procesie derwiszów. Na 400 oskarżonych skazanych zostało na śmierć 39 osób.

Wyroki śmierci mają być wykonane w przyszły wtorek po nadejściu ich zatwierdzenia.

TARGOWICZANIE.

„Polska nierządem stoi“ — takie potworne przysłowie głosiła upadająca Polska XVIII w. W prostej konsekwencji tej oceny ówczesnej polskiej rzeczywistości było utworzenie się w r. 1792 konfederacji targowickiej i sprowadzenie przez nią wojsk imperatorowej rosyjskiej dla obalenia dzieła naprawy Rzeczypospolitej, podjętego przez sejm czteroletni. W nocy, już teraz historycznej, z 26 na 27 stycznia bieżącego roku Targowica w Polsce otrzymała cios śmiertelny.

Bo Targowica nie zaginęła, ani z rozwiązaniem się konfederacji z r. 1792, ani ze śmiercią jej przywódców, którzy poniewczasie sami przerazili się swego dzieła i umierali w obłąkaniu i w potępieniu. Odradzała się ciągle. Szczęsny Potocki i Xawery Branicki znajdywali nieustannie swych naśladowców. Nie odstraszała ich nawet pogarda wrogów. Nic nie pomogło, że premjer rosyjski, hr. Witte, nazwał Romana Dmowskiego „gorochowoj szut“, gdy ten w r. 1906 przyjechał do Petersburga i ofiarował rządowi rosyjskiemu pomoc narodowej demokracji przeciwko polskiej młodzieży i polskim robotnikom, walczącym krwawo i tragicznie z rosyjskim najazdem.

Pozorna nieśmiertelność Targowicy miała swą przyczynę w bezkarności. Zbrodnie i występki targowiczan wszelkiego typu i wszelkich epok nigdy i przez nikogo nie zostały ukarane. W nocy z 26 na 27 b. m. prezes rady ministrów Rzeczypospolitej, Walery Sławek, w słowach jasnych zadokumentował, że ta bezkarność należy już do bezpowrotnej, historycznej przeszłości.

To też odpowiedzią na antypaństwowe czyny „przywódców ludu“ było więzienie brzeskie i wytoczenie im spraw sądowych.

A do takiego, nie innego wystąpienia rządu była już najwyższa pora. Oto obrazek z ostatnich dni:

Niemcy podnoszą alarm na cały świat o prześladowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce, a pod osłoną tego alarmu przygotowują się do ataku na całość granic Polski. Minister Zaleski jedzie do Genewy odeprzeć atak niemiecki. Cała Europa z niepokojem oczekuje wyniku batalji genewskiej. A w Genewie ministra Zaleskiego spotyka na wstępie taka miła niespodzianka: kolportuje się tam broszurkę w językach francuskim, niemieckim i angielskim, zawierającą interpelację posła Czapińskiego o Brześć, poprzedzoną słowem wstępnem Vandervelde'a, z inwektywami na Polskę.

Taką pomoc otrzymał minister Zaleski od opozycji w odparowaniu napaści niemieckiej. Opozycja odniosła się znów do obcej pomocy przeciw własnemu państwu i własnemu rządowi.

W Anglji jest przysłowie: „Cokolwiek czyni moja ojczyzna — jest to moja ojczyzna“.

Jak w kraju, gdzie takie jest przysłowie, oceniają zabiegi polskiej opozycji i jak tam ona zdobywa sobie szacunek?

St. Ż.

Czy nowa ustawa antyalkoholowa

ogranicza spożycie alkoholu?

Rozpatrywany obecnie przez sejm projekt ustawy o spożywaniu napojów alkoholowych wywołał powszechne zainteresowanie, wyrażające się w wyczerpującem jego omówieniu. Nie wszystkim jednak znane są szczegóły zasad, na których projekt nowej ustawy jest oparty. A więc przedewszystkiem projekt istotnie przewiduje zniesienie pewnych ograniczeń, ale tych tylko, które od lat dziesięciu zgórą nie są już przestrzegane i przeto istnieją jedynie na papierze. Na ich miejsce natomiast projekt wprowadza inne, względnie też rozszerza pozostałe ograniczenia. Zniesieniu zatem podlega przewidziany w obecnej ustawie zakaz spożywania napojów alkoholowych w mieszkaniach prywatnych, znajdujących się w obrębie zabudowań stacyjnych, koszarowych lub też w budynkach przeznaczonych do służby policyjnej i t. d.

Zakaz ten bowiem jest niezgodny z konstytucyjną zasadą równości wszystkich obywateli wobec prawa. W szczególnych wypadkach zakaz ten ze względu na bezpieczeństwo lub wyższe cele będzie utrzymany. Nie będzie on natomiast dotyczył kasyn wojskowych, posiadających zezwolenie władz wojskowych na sprzedaż i podawanie w nich napojów alkoholowych, bufetów na stacjach, statkach i w wagonach restauracyjnych i wreszcie takich lokali publicznych, jak np. sale gimnastyczne, siedziby towarzystw sportowych i t. d., w których władze administracyjne zezwolą na odbycie zabawy czy przedstawienia i t. p.

W tym ostatnim wypadku chodzi oczywiście wyłącznie o jednorazowe zezwolenie na czas danej zabawy czy przedstawienia. Zniesienie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w bufetach stacyjnych i t. p. było uzasadnione względami na dogodność podróżnych.

Drugiem zwężeniem działających obecnie ograniczeń ma być ulegalizowanie istniejącej obecnie liczby miejsc sprzedaży w ilości 22.000. Dotychczasowa ustawa dopuszcza jedno miejsce sprzedaży na 2.500 mieszkańców, przyjmując za podstawę spis ludności z r. 1920. Zgodnie z tem w całem państwie winno być tylko 9.876 miejsc sprzedaży. Ustawa obecna przytem nakazała zredukowanie pozostałych koncesyj w terminie do r. 1922, lecz ze względów gospodarczych żaden rząd nie był w stanie przeprowadzić likwidacji zgórą 12.000 przedsiębiorstw.

Należy zaznaczyć dalej, że w stosunku do ustawy dzisiejszej szczególny nadmiar koncesyj istnieje w województwach zachodnich i południowych, we wschodnich natomiast na skutek niemożności nadawania nowych koncesyj, ilość wyszynków jest niższa od normy ustawowej. Tam więc przedewszystkiem rozwija się nielegalna produkcja alkoholu lub odkażenie spirytusu przeznaczonego na cele przemysłowe. Ustanie to z chwilą, gdy w danych miejscowościach powstaną legalne miejsca sprzedaży.

Trzecią wreszcie zmianą staną się przepisy o plebiscytach w sprawie prohibicji w obrębie gminy. Władze skarbowe otrzymały dotychczas zawiadomienia o dokonaniu takich plebiscytów w 487 gminach. Jako bardzo ciekawy fakt trzeba zaznaczyć, że prawie wszystkie z tych gmin znajdują się na terenie Małopolski Wschodniej i może zachodzić obawa, że organizatorzy owych plebiscytów kierowali się czemś więcej, niż chęcią zwalczania alkoholizmu wśród ludności. Badania wykazały, że na terenie właśnie tych gmin Małopolski kwitnie w zastraszający sposób tajne gorzelnictwo i niesłychanie szkodliwe dla zdrowia spożycie odkażonego alkoholu przemysłowego.

Znosząc niektóre z dawnych ograniczeń, projekt ustawy wprowadza natomiast nowe i to w ilości znacznie większej niż te, które działają obecnie lub niekiedy pozostają martwą literą. Wprowadza zamiast tego ograniczenia realne. Do tych więc należy zaliczyć przedewszystkiem bezwzględny zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych powyżej 4,5 w pomieszczeniach i miejscach, w których odbywają się przetargi publiczne. W gminach, które w myśl nowych przepisów uchwalają prohibicję, będzie wprowadzony zakaz nietylko sprzedaży napojów alkoholowych, ale również ich podawania.

Upoważnia też nowa ustawa władze administracyjne do wydawania zakazów sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dni wypłat robotniczych i zakazuje bezwzględnie sprzedaży czy podawania wszelkich napojów alkoholowych wzamian za zboże lub inne wytwory gospodarstwa wiejskiego, względnie jako pokrycie zobowiązań, czy za wykonaną pracę.

Postanowienia nowego projektu ustawy będą działały niewątpliwie skuteczniej niż dawne, ograniczające się w niektórych wypadkach, jak to już powiedzieliśmy do martwej litery.

Jak wygląda budżet państwa

po opracowaniu w komisji?

Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu referent generalny, p. Miedziński referował ustawę skarbową.

Referent powiada: Mamy już przed sobą wyniki pracy komisji budżetowej i przypuszczać należy, że w zestawieniach nie zaszły jakieś poważniejsze błędy. W ogólnych cyfrach wynik w stosunku do preliminarza rządowego przedstawia się, jak następuje:

Dochody zmniejszono o 56,100.000, w tem podatek przemysłowy o 15.000.000, wpływ z monopoli o 28 milj., opłaty o 8,5 milj. Zwiększono zaś dochody o 22,900,000, w tem czynsz z zapałek na podstawie znanych układów podniesiono o 11 milj. 900 tys., a w dochodach z poczty zwiększono dochód z pożyczki zapałczanej o 9 milj. Ostatecznie więc dochody zmniejszono o 32.200.000.

Wydatki zmniejszyły się o 63 milj. 200 tys. W tem w robotach publicznych przez przeniesienie na fundusz drogowy zmniejszyły się wydatki o 31.800.000. Wydatki na port w Gdyni pokryte z pożyczki zapałczanej o 19 milj. Pozatem czysto oszczędnościowe zmniejszenie wydatków wynosi 12.400.000. Z drugiej strony zwiększono wydatki o 34 milj., w tem długi skonsolidowane: francuski, plebiscytowy i z pożyczki zapałczanej, 21.800.000, a na emerytury 10 milj. Ostatecznie zmniejszono wydatki o 29.200.000.

Wynik ostateczny jest taki:

Dochody: 2.857.312.474 zł.
Wydatki: 2,856.985.154 zł.
Nadwyżka: 327,320 zł.

Zmora,
czyli listy do redakcji

Codzienna poczta przynosi ich sporo. W rozmaitych formatach, kolorach, zbliska i zdaleka.

Listy te są cennym dokumentem społecznym, psychologicznym i obyczajowym. Stanowiłyby one istną kopalnię... dla chiromanty, przepowiadającego przeszłość i przyszłość, (75 groszy w znaczkach pocztowych na odpowiedź!) pisane są bowiem częstokroć wybitnie indywidualnym charakterem pisma, poruszające takie problemy, że jedyna kobieta w redakcji płonie rumieńcem przy ich czytaniu.

Ścisłość i sprawiedliwość zmusza nas do stwierdzenia, że między listami są i takie, które zasługują na głęboką uwagę, przepojone są troską o sprawy Eria, instytucyj, społeczeństwa, państwa... i Brześcia.

Większość wszakże listów jest wesołem zjawiskiem w redakcji.

Wczorajsza poczta np. przyniosła nam list p. A. Kukulskiego z ul. Wąskiej w Sosnowcu, który prosi nas o radę, jakby wypędzić zmorę, która, jako sublokatorka wprowadziła się w nadobną postać p. F. K. z tejże ulicy i męczy ją od dwuch tygodni, mimo interwencji męża, biegającego po nocach z rewolwerem w ręku.

Rzeczywiście jestto kłopot poważny. Możeby się pan zwrócił do kasy chorych; tam są specjaliści nawet od abstrakcyjnych chorób i przywidzeń. Jeśli nie wyleczą p. F. K. — to uśmiercią niewątpliwie... zmorę.

O dalszych losach tej, bądź co bądź ciekawej i interesującej walki ze zmorą, zaprzątającej mieszkańców ul. Wąskiej — chcielibyśmy wiedzieć.

Niech pan o nas nie zapomina, p. Kukulski...

(h).

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 31 Sobota	Dziś: Piotra Jutro: Ignacego Wschód słońca: 7.19 Zachód słońca: 16.19

RADIO

WARSZAWA.

Sobota, 31 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawn. perjodyczn. 15.00. Kom. gospod. 15.00. Skrzynka pocztowa. 16.15. Wiad. Kooperatystów. 16.20. Kącik art. ŁSG. 16.35. Kącik dla młodych talentów muz. 17.15. Jak się widzi mając pięćdziesiąt tysięcy oczu. 17.45. Słuchowisko z Krak. 18.15. Koncert dla dzieci. Wyk. ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. do swych człon. i ogółu rolników. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Program na dz. następny. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Jak zostałem dowódcą. 20.15. Finansowe podstawy powstania listopadowego. 20.30. Muzyka lekka. wyk. ork. P. R. W przerwie repertuar teatrów miejsk. Warsz. 22.00. Feljeton p. t. O piątym grzechu głównym. 22.15. Utwory Chopina. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z hot. „Polonia".

KATOWICE.

Sobota, 31 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 115.8. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawn. perjodyczn. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50. Skrzynka pocztowa radjotechn. z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrzynka poczt. 17.15 Odczyt z Warsz. 17.45. Aud. dla dzieci i młod. z Krak. 18.15. Koncert dla dzieci z Warsz. 18.45. Codz odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. O Farenheicie, gdańszczaninie, co stworzył termometr. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.00. Odczyt z Warsz. 20.15. Feljeton z Warsz. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert Chopinowski z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz. 23.45. Sprawozdanie z przebiegu międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Plan akcji zasiłkowej funduszu bezrobocia na miesiąc luty b. r.

W dniu 29 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia w Warszawie, pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza.

Na wniosek komisji budżetowej przyjęto preliminarz budżetowy F. B. na m. luty. Przewiduje on m. in. 2.500.000 zł. wpływów z tytułu składek od zakładów za zatrudnionych robotników, 9.408.000 wydatków na zasiłki dla bezrobotnych robotników, 4.100 zł. na ich przejazdy i 250.000 zł. na wynagrodzenia dla instytucyj zastępczych F. B.

Przekazano do rozważenia komisji administracyjnej zarządu głównego F. B. sprawę udziału F. B. w tworzonym obecnie instytucie opieki społecznej.

Na wniosek komisji administracyjnej postanowiono wystąpić do ministra pracy i opieki społecznej o przedłużenie na luty b. r. na okres jednego miesiąca akcji zasiłkowej dla częściowo zatrudnionych robotników w szeregu zakładów przemysłowych na Śląsku, w Częstochowie, oraz w niektórych zakładach przemysłowych we Lwowie. Pozatem postanowiono wystąpić do ministra pracy o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych robotników, którzy ukończyli lub ukończą 13-tygodniowy okres zasiłkowy do 31 marca b. r. na terenach, dotkniętych szczególnie klęską bezrobocia.

Inż. Gallot obejmuje stanowisko naczelnego dyrektora modrzejowskich zakładów.

Główny inspektor pracy w ministerjum pracy i opieki społecznej, dyr. dep. Klott, przybył na kilka dni do Katowic, w związku z oddawaniem urzędowania przez komisarza demobilizacyjnego w województwie śląskiem, inż. Gallot, który uzyskał roczny urlop.

Jak to już donosiliśmy, inż. Gallot obejmuje z dniem 1 lutego b. r. stanowisko naczelnego dyrektora modrzejowskich zakładów.

Dotychczasowy naczelny dyrektor tych zakładów p. Gerhard w najbliższym czasie opuszcza swe stanowisko.

Parowóz wpadł na wagony kolejowe w Sosnowcu.

3 osoby ranne — 2 wagony strzaskane.

Wczoraj, o godz. 8 m. 40 rano, na stacji towarowej w Sosnowcu, manewrująca lokomotywa, do której przyczepione były 2 wagony kryte, ruchomych warsztatów kolejowych, najechała na stojące wagony na linji nr. 4.

Wskutek zderzenia został ciężko ranny w głowę,

Józef Malarczyk,

starszy monter, kolejowych warsztatów mechanicznych, lżej ranni zostali jego dwaj pomocnicy

Franciszek Kondzielski i Stefan Białas.

Wezwano natychmiast lekarza, który udzielił nieszczęśliwym pierwszej pomocy.

Malarczyka w stanie bardzo ciężkim odwieziono na kurację do szpitala na Pekinie, gdzie lekarz ordynujący orzekł, że rany są ciężkie i niebezpieczne. Malarczyk pozatem wskutek silnego zderzenia doznał wstrząsu mózgu.

Towarzyszy jego pozostawiono na kuracji w domu.

Lokomotywę prowadził Ludwik Zynek, zam. przy ul Pańskiej nr. 42 w Sosnowcu, ustawiaczem wagonów był Jan Nowak, zam. w Sosnowcu.

Zynka, jako podejrzanego o spowodowanie wypadku policja zatrzymała.

Pozatem uległy poważnemu uszkodzeniu dwa wagony kolejowe, przyczem jeden z wagonów wyskoczył z szyn.

Wypadek prawdopodobnie spowodowany został przez złe działanie hamulców przy parowozie.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja sosnowiecka.

Troje nieletnich dzieci uległo zaczadzeniu w Sosnowcu.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono je na kurację do szpitala na Pekinie.

Onegdaj w Sosnowcu, w domu, przy ul. Bukowej nr. 2, wydarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą śmierci trojga młodych istot.

W pokoju przy mocno rozpalonym piecu żelaznym, zabawiało się troje nieletnich dzieci Koszelów, w wieku od 2 do 7 lat. W pewnej chwili matka Kunegunda Koszelowa, wyszła z domu, zamykając dzieci na klucz w pokoju.

Dzieci bawiły się w najlepsze.

Z piecyka, tymczasem z niewiadomych dotąd przyczyn, wypadł kawałek rozżarzonego węgla, napełniając pokój gryzącym dymem.

W kilka chwil później dzieci uległy zaczadzeniu. Nawpół martwe znalazła je Koszelowa po przyjściu do domu.

Wezwano natychmiast lekarza, który po udzieleniu nieszczęśliwym dzieciom pierwszej pomocy, polecił przewieść je na kurację do szpitala na Pekinie.

Lekarz ordynujący orzekł, że stan ich nie zagraża życiu i po kilkudniowej kuracji wrócą do zdrowia.

Straszne skutki niedozoru.

Jeden chłopiec zabity, drugi potłuczony.

Dnia 28 b. m. Józef Wilczyński, lat 3 i Marjan Kotwicki, lat 9, sankując się na ulicy Przedborskiej w Chęcinach, pow. kieleckiego, wpadli pod przejeżdżające sanie Ignacego Lisiewicza, zam. w Chęcinach, wskutek czego Józef Wilczyński zabił się na miejscu, a Marjan Kotwicki doznał ogólnych potłuczeń ciała, jednak stan jego zdrowia nie jest groźny.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

„BECZKI ZŁOTA",

dziś o godz. 8.15 odbędzie się premjera tej doskonałej farsy w 3 aktach. Willy Evansa i Valentine, w koncertowem wykonaniu pp. Kosieradzkiej, Kossakowskiej, Niczewskiej (główna rola kobieca), Grudniewskiego, Horowicza, Kowalskiego, Relskiego (główna rola męska) Słupskiego, Szabłowskiego. Sztukę wyreżyserował p. A. Piekarski. Nowe dekoracje przygotował p. H. Zwoliński. Ceny miejsc zwykłe.

„BECZKI ZŁOTA",

ukaże się poraz drugi i trzeci w niedzielę i poniedziałek, dnia 1 i 2 lutego o godz. 8.15 wiecz.

„GRZESZNA NOC",

poraz ostatni ukaże się w niedzielę, o godz. 4-ej popołudniu. Ceny miejsc popularne.

„PAN TOPAZ",

ukaże się poraz ostatni na naszej scenie w poniedziałek, o godz. 4 popołudniu. Ceny miejsc popularne.

Z dniem 1 lutego wchodzi w życie 20 proc. zniżka od cen normalnych dla abonentów biletów kredytowanych.

Z Kielc.

(k) **Przypominamy** naszym czytelnikom i uczestnikom zabaw, że „wieczór taneczny" związku pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach odbędzie się już dzisiaj, 31 b. m. w sali kasyna oficerskiego, Śniadeckich 7. Prosimy o jaknajliczniejszy udział, impreza niekosztowna, cel szlachetny: utrzymanie przedszkola dla najbiedniejszych. Czekamy!

Strój wizytowy, lub wieczorowy, wejście za zaproszeniami zł. 3, godzina 9-ta.

Związek pracy obyw. kobiet w Kielcach.

(k) **Fala taniości rozbija się o skały wyzysku.** W roku ubiegłym żyto i pszenica były 2 i pół raza droższe, a mąka prawie dwa razy droższa niż dziś. Mimo to cena pieczywa została obniżona bardzo nieznacznie, a w niektórych miastach, jak np. w Kielcach cena pieczywa pszennego pozostała bez zmiany. Bułeczka w roku ubiegłym kosztowała 5 groszy i tyleż kosztuje dziś. Czy to nie skandal?!?

To samo da się powiedzieć o masarzach. W Kielcach za kilo żywej wagi nierogacizny płaci się 90 groszy, a słonina kosztuje zł. 2.20! Nic dziwnego, że pp. masarze robią majątki, kupują place, domy i narzekają na... ucisk podatkowy!

Czas ukrócić ten wyzysk.

(k) **Kto zamordował staruszkę?** Aleksander Dopak, zam. w Ostojowie, gm. Suchedniów, pow. kieleckiego, zameldował na posterunku pol. państw., iż gdy dnia 28 b. m. po dwudniowej nieobecności powrócił do domu i zastał swą matkę Franciszkę nieżywą.

Ślady krwi i ran na ciele wskazują na to, że Franciszkę Dopakową zamordowano w celach rabunkowych, gdyż posiadała ona większą sumę pieniędzy. Policja już jest na śladzie zbrodniarza.

(k) **Straciła rękę przy pracy.** Mieszkanka wsi Łścin, gm. Raków, pow. jędrzejowskiego, Stefanja Sroka, lat 19, w czasie młócenia konną maszyną u właściciela folwarku Joska Rakowskiego, została złapana za ubranie przez tryb, który złamał jej prawą rękę.

Z Sosnowca.

(s) **Rewja samochodów „Oświęcim—Praga" w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.** W niedzielę dn. 1 lutego rb. o godz. 11 rano, na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu i w poniedziałek dn. 2 lutego rb. na placu 3-go Maja w Będzinie i w Dąbrowie demonstrowane będą wobec władz samorządowych i wojskowych, pod osobistym kierunkiem dyr. Moszkowskiego, najnowsze typy samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów i sanitarek fabryki „Oświęcim - Praga". Samochody częściowo wykonane są w kraju i zastosowane do naszych warunków terenowych.

(s) **I klub młodzieży marszałka Piłsudskiego** w Sosnowcu prosi członków wszystkich klubów o wzięcie udziału w pogrzebie kolegi ś. p. Stefana Sokołowskiego, członka zarządu I klubu sosnowieckiego, który odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lutego r. b. o godz. 2 popołudniu.

Zbiórka przed domem żałoby w Sosnowcu, ul. Legjonów nr. 13.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Onegdaj, pomiędzy godz. 11 a 12 w południe, Franciszek Kijas, l. 24, bez stałego miejsca zamieszkania, podczas wywożenia szlaki na hałdę huty „Katarzyna" w Sosnowcu, wszedł na jedną z koleb, która w czasie jazdy wykoleiła się, przygniatając Kijasa.

Nieszczęśliwy doznał złamania lewej nogi i w stanie ciężkim przewieziono go na kurację do szpitala na Pekinie.

(s) **Kradzież pierzyny.** Z balkonu I-go piętra, Anny Puterman, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 12, złodzieje skradli pierzynę i poduszkę, wartości 100 zł.

Z Będzina.

(b) **Walne zebranie Z. H. P.** Dziś o godz. 7-ej wiecz., w lokalu izby harcerskiej (hale targowe) odbędzie się walne zebranie koła przyjaciół związku harcerzy polskich w Będzinie.

Na zebraniu między innemi omawiana będzie sprawa wysłania delegata na walny zjazd Z. H. P. w Krakowie.

(b) **Wieczornica 23 p. a. p.** Założone niedawno „Koło rodziny wojskowej" w Będzinie urządziło w salonach kasyna oficerskiego 23 pułku artylerji polowej wieczornicę z tańcami dla członkiń koła korpusu oficerskiego i podoficerów garnizonu oraz dla zaproszonych gości.

Wieczornica wypadła nadspodziewanie świetnie. Wesoła pogawędka i ochocze tany przeciągnęły się do białego ranka.

Wieczór ten przysporzył znaczny dochód na cele kulturalno - oświatowe koła.

(b) **Oszust kolejowy.** Onegdaj został zatrzymany przez policję wywiadowczą w Będzinie, Josek London, zam. w Dąbrowie, który od dłuższego czasu zajmował się sprzedażą używanych biletów kolejowych.

London bilety takie zbierał w Ząbkowicach, następnie sprzedawał je w Będzinie, Dąbrowie, lub Gołonogu.

Przy oszuście znaleziono 7 biletów i bilet miesięczny, na który sam jeździł.

Sprawa ta niebawem znajdzie się w sądzie.

(b) **Wieczór muzyki i pieśni w Sarnowie.** Staraniem świetlicy ogniska oświaty pozaszkolnej w Sarnowie odbędzie się w dniu 2 lutego o g. 4.30 popołudniu w miejscowej szkole wieczór muzyki i pieśni.

Na wstępie zostaną wygłoszone przez świetliczan 2 referaty, poczem nastąpią popisy chórów i zespołów muzycznych, oraz inscenizacje, przygotowane przez świetlice: z Sarnowa, Łagiszy, Zagórza, Psar, Wojkowic Kościelnych i Preczowa.

(b) **Kradzież kasetki.** Wajnsbergowi, ul. Modrzejowska 37, skradziono z mieszkania kasetkę żelzną, w której było 30 zł. gotówką i polisa ubezpieczeniowa na 1800 dolarów.

(b) Repertuar kin. Kino teatr „Nowości": film dźwiękowy „Pieśniarz Gór". Kino teatr „Capitol": „Wielki czarnoksiężnik"; „Noc upojeń".

Z Czeladzi.

(c) **Zakończenie kursu obrony przeciwgazowej i rozdanie świadectw.** Onegdaj został zakończony kurs obrony przeciwgazowej, prowadzony przez P. C. K. oddział w Czeladzi.

Jutro t. j. w niedzielę, dn. 1 bm., o godz. 11 rano, w szkole miejskiej, przy ul. Będzińskiej odbędzie się uroczyste rozdanie świadectw wszystkim tym, którzy złożyli egzamin.

W uroczystości wezmą także udział słuchacze odbytego kursu w Grodźcu.

Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Po dłuższej przerwie odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, poświęcone przeważnie sprawom statutów podatkowych.

Pierwszy punkt porządku obrad, dotyczący zmiany statutu podatkowego o komunalnym podatku od ładunków kolejowych, z którego magistrat ma osiągnąć około 160 tysięcy zł., został bez dyskusji uchwalony.

W czasie omawiania drugiego punktu porządku obrad, t. j. statutu o specjalnych opłatach drogowych na 1931-32 rok, radny inż. Janota zgłosił poprawkę, aby zarząd miasta stawkę wszystkich podatków, jakie dziś były i będą rozpatrywane obniżył o 20 proc. Wniosek inż. Janoty nie uzyskał większości i statut w całości, bez zmian został uchwalony.

Dłuższą dyskusję prowadzono nad uchwaleniem statutu o komunalnym podatku inwestycyjnym na 1931-32 rok, który według obliczenia magistratu wynosić ma 47 tysięcy złotych.

Z powyższej sumy zarząd miasta projektuje wyasygnować 15 tysięcy zł. na wybudowanie mieszkania dla kierownika i dozorcy szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Konopnickiej i pozostałe 32 tysiące zł. na spłatę zobowiązań, w związku z budową szkoły.

W sprawie tej zabrał głos inż. Janota, proponując ze względu na ciężką sytuację finansową magistratu odłożenie budowy mieszkania dla kierownika szkoły do lepszych czasów.

Przeciwko wnioskowi inż. Janoty przemawiali: wiceprezydent Trzęsimiech, sekr. Szary, ławnik Lewicki i dyr. Kaczkowski.

Ostatecznie przy głosowaniu wniosek inż. Janoty nie uzyskał większości i statut o komunalnym podatku inwestycyjnym w całości uchwalono.

W związku z uchwaleniem statutu o komunalnym podatku od węgla, kilkakrotnie zabierał głos inż. Janota, który tym razem występował już jako bezapelacyjny obrońca wielkiego przemysłu. Inż. Janota w przemówieniach swych, zresztą, jak to słusznie zauważył dyr. Kaczkowski, popisywał się jak chiromanta, przepowiadając magistratowi i całej gospodarce państwa wszystko co najgorsze.

Po dyskusji statut podatkowy od węgla bez zmian rada uchwaliła.

Dochód, w wysokości 160 tysięcy zł. osiągnięty z tego podatku przeznaczony będzie na spłatę rat ulenowskich.

Dalej uchwalono wniosek zarządu miasta w sprawie wszczęcia kroków sądowych o przepisanie tytułu własności rzeźni miejskiej na rzecz miasta. Sprawę tę referował inż. Ferch.

Uchwalono kupić 190 akcyj spółki tramwajów elektrycznych.

Zatwierdzono plan rozbudowy seminarjum nauczycielskiego męskiego w Dąbrowie. Dobudowana będzie sala gimnastyczna i rekreacyjna.

Wybory przedstawicieli miasta na zjazd związku miast polskich, odbyły się przy tajnem głosowaniu. Zostali wybrani: dr A. Piwowar, inż. Janota i prez. Madeyski; na zastępców dyr. Kaczkowski i J. Bielnik.

Posiedzenie zakończono uchwałą, aby w 1930-31 roku budżetowym nie pobierać specjalnych dopłat na pokrycie kosztów budowy kanalizacji w Dąbrowie. Podatek ten będzie pobierany po ustaleniu ceny wody i źródła jej czerpania dla miasta.

(c) **„Pion" na Piaskach.** W poniedziałek, dnia 2 lutego b. r. o godz. 18.30 w sali sokolni na Piaskach, staraniem miejscowej organizacji „Pion", urządzoną zostanie uroczysta akademja ku czci powstania styczniowego.

Na program akademji złożą się: okolicznościowe przemówienie, monologi, deklamacje, śpiew solo i chór. Na zakończenie odegrana zostanie komedja 4 akt. p. t. „Nie mów hop, aż przeskoczysz".

(c) **Mistrzostwo ping-pongu w CKS.** Czeladzki K. S. w dniu 24 stycznia przystąpił do rozgrywek o mistrzostwo klubu w ping-pong. Do mistrzostwa zgłosiło się około 50 zawodników. Rozgrywki odbywają się codziennie od godz. 5 popoł. do 10 wiecz. Wyłonienie mistrza nastąpi prawdopodobnie w niedzielę.

Z Dąbrowy.

(d) **„Wspólnemi siłami".** W tych dniach wyszedł z druku pierwszy numer miesięcznika „Wspólnemi siłami", redagowany przez uczniów państwowej szkoły górniczo hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej.

Redaktorem naczelnym miesięcznika jest uczeń 3 kursu elektro-mechanicznego, Fr. Stachura, odpowiedzialnym opiekunem pisma prof. A. Brodnicki.

Pierwszy zeszyt miesięcznika poświęcony jest morzu polskiemu. Słowo wstępne p. t. „Do apelu", napisał dr. A. Piwowar, absolwent szkoły górniczej i kurator bratniej pomocy. Z umieszczonych artykułów zasługuje na uwagę: „Dziejowy stosunek Polski do Bałtyku" pióra Zenona Cieślaka, ucznia 3 kursu mierniczego, następnie „Wrażenia z wycieczki nad polskie morze" — pióra Fr. Stachury, ucznia 3 kursu elektro-mech. i „Morze polskie a zachłanność niemiecka" — pióra Orłowskiego, ucznia 1 kursu.

(d) **Kradzież mieszkaniowa.** Onegdaj w nocy do mieszkania K. Chropały, zam. przy ul. Kościuszki 2, dostali się złodzieje, skąd skradli różną bieliznę męską, wartości 200 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Nowe ceny potraw w restauracjach** zotały utalone na odbytem ostatnio posiedzeniu komisji cennikowej i przedstawiają się następująco: obiad urzędowy z 2 dań — zł. 1.20, rosół lub zupa 25 gr., buljon lub barszcz czysty — 35 gr., buljon lub barszcz z jajkiem — 60 gr., sztuka mięsa, pieczeń wieprzowa, cielęca i wołowa po zł. 1.20, befsztyk z polędwicy — zł. 2.10, sznycel wiedeński i w paprvce po zł. 2.50, zrazy nelsońskie — zł. 2.80.

Z powyższych cen widać, że Zawiercie jest najtańszem miastem w Zagłębiu. Jak się jednak dowiadujemy, w najbliższym czasie ma nastąpić nowa redukcja cen mięsa.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Upadły anioł". Kino „Apollo": — „Od zezepieniec".

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS
(Z angielskiego).

63

Miejsce to przeznaczył w myśli na tymczasowe schronienie dla Heleny. Jedna z palm podmyta prądami rzeki, leżała w poprzek i tworzyła naturalną kładkę.

Hazel skosztował wody i przekonał się, że była czysta i zimna. Podążył więc z biegiem rzeki i zaszedł na miejsce, gdzie wylądowali i poczęli opowiadać Welchowi o swoich odkryciach.

Na kolanach marynarza zauważył ze zdumieniem jakiegoś osobliwego gatunku gołębia, mieniącego się wszystkiemi barwami tęczy, o niebieskiej szyjce. Ptak nie strwożył się przybyciem nowej postaci, podleciał uderzył skrzydłami Hazla w twarz i usiadł na beczułce napełnionej świeżą wodą, by się jej napić.

— Patrz no pan — panie Welch! — zawołał zdumiony Hazel.

— Widzę — odparł Welch — i myślę sobie, że te biedne stworzenia nie wiedzą, co począć z nami.

Mowa ludzka widać przejęła ptaka obawą, bo frunął nagle i usiadł opodal na drzewie.

Hazel przypomniał sobie teraz, że mają do spełnienia smutny obowiązek.

— Masz pan słuszność, — odparł Welch — a dobrze pan zrobił, nie spierając się ze mną. Biedny Samuel.

— Znalazłem bardzo odpowiednie miejsce na wieczny spoczynek dla naszego przyjaciela — rzekł Hazel. Ale gdzież to jest miss Rolleston?

— Niedaleko stąd, dopiero co odeszła ta poczciwa dusza. Oto patrz, pan, przyniosła mi orzech kokosowy i pobiegła znowu.

Rzekłszy to, podążył za Hazlem do łodzi, którą skierowali pomiędzy skaliste urwiska. Łatwo się tam dostali, gdyż był właśnie przypływ.

Przybywszy pod sklepienie olbrzymiej pieczary, wykopali u jej krańca grób dla zmarłego Coopera. Trudniej było przenieść zwłoki z łodzi na ziemię, bo Welch nie mógł pomagać. Hazel więc sam radził sobie jak mógł. Dobył deski ze statku, zsunął na nią zwłoki Coopera i zaciągnął ciężar aż do grobu. Odpocząwszy, kazał obok stanąć Welchowi, i odkrywszy głowę, zaczął z pamięci odmawiać modlitwy za zmarłych.

Niebawem do głosów męskich przyłączył się srebrny głos kobiecy. Była to Helena Rolleston! Patrzała zdala na czynności swych towarzyszy podróży, i gdy ci stanęli już nad gotowym grobem, podążyła do nich. Po każdej modlitwie słychać było z ust jej: Amen. Po skończonej ceremonji, przystąpiła Helena do zwłok i podając fartuszek pełen wonnych liści i kory z drzew, odezwała się do Welcha: — Proszę was, przykryjcie tem zwłoki. Człowiek ten uratował nam życie, dając własne za nasze. A jego ostatnie słowa były śpiewem przepełnionego miłością serca.

Rzekłszy to, odwróciła się Helena i otarła łzę, spływającą po bladych policzkach.

W duszy błogosławił Hazel myśli tej, co urodzić się mogła tylko w głowie kobiety wziął uzbierane liście i korę i wspólnie z Welchem przykrył niemi zwłoki majtka. Po chwili powstała niewielka mogiła, urobiona z kamieni, muszli i ziemi.

Skończywszy tę czynność, począł Hazel rozmyślać, jakim sposobem i z czego zrobić schronienie dla majtka i słabej, delikatnej kobiety, których stał się jedynym opiekunem. Prosił Helenę, aby udała się nad brzeg rzeki, aż do miejsca, gdzie trafi na cztery olbrzymie palmy, a on z Welchem uda się tam łodzią przez zatokę. Udało mu się skierować łódź w łożysko rzeki i wciągnąć ją za pomocą bosaka na odległości 40 łokci od palm, tworzących naturalny czworobok. Z wielkim wysiłkiem wciągnął statek w wyżłobienie jednego z brzegów, gdzie zapuścił kotwicę i umocował łódź. Załatwiwszy się z tem, wyszli obadwaj z Welchem na ląd, a Hazel zbliżywszy się do Heleny, powiedział:

— Pomiędzy temi drzewami urządzimy dla pani dom. Prawda, że położenie cudowne?

— Tak, miejsce to w istocie czarujące — odparła Helena — ale nie widzę tu nigdzie domu.

— Ale widzi pani szkielet domu.

Helena obejrzała się dokoła, a po chwili rzekła ze smutkiem:

— Albo mi zamroczyło oczy, albo pan marzysz na jawie, bo ja nie nie widzę.

— A nie widzisz pani tego dachu naturalnego z drzew i czterech słupów, pomiędzy któremi trzeba tylko wznieść ściany?

— Nie mam jednak pojęcia, jak to uskutecznimy.

Tu zaczął Hazel wykładać jak naciąwszy oczeretów, rosnących w wodzie, prętów i wysokiej trawy, wyplecie z tego materjału cztery potrzebne ściany.

d. c. n.

Towarzystwo pomocy dla ubogich chrześćjan w odpowiedzi na list dr. Barylskiego.

W związku z pojawieniem się w „Expresie Zagłębia" z dnia 25 bm. treści listu dra Barylskiego o tow. dobroczynności w Będzinie, zarząd tego t-wa stwierdza co następuje:

1) Prawdą jest, że dr. Barylski w dniu 5.12.-30 r. złożył deklarację o przyjęcie go na członka, lecz w głosowaniu tajnem zgłoszenie dr. B. zostało odrzucone 7 głosami przeciw 2.

2) Zarząd t-wa pismem zawiadomił dr. B., że przysługuje mu prawo odwołania się w tej sprawie do walnego zebrania.

3) Odwołanie to nie mogło być rozpatrywane na nadzwyczajnem walnem zebraniu w dniu 18.1. bm., zwołanem dla rozpatrzenia ściśle oznaczonych w porządku obrad spraw, tem bardziej, że dr. Barylski swego odwołania nie złożył na ręce zarządu, ani o swem odwołaniu nie zawiadomił lecz wprost i bezprawnie zjawił się, mimo osobistych i imiennych zaproszeń członków t-wa, na nadzwyczajne walne zebranie, gdzie swojem specyficznem a nie notowanem w podobnych wypadkach zachowaniem się wywołał ogólne „zdziwienie".

4) Aby uniknąć jakichkolwiek podejrzeń i zarzutów i w celu okazania jak najlepszej woli przewodniczący ks. prałat Pieńkiewicz zwrócił się do nadzw. zebrania o wypowiedzenie swej opinji co do wstawienia na porządek dzienny odwołania się dr. B. Zebrani 36 głosami przeciw 3 opowiedzieli się przeciwko rozpatrywaniu tej sprawy, uważając ją za nieaktualną na tem zebraniu nadzwyczajnem i to w myśl art. 7 obow. statutu.

5) Zawiadomienia o nadzwyczajnem walnem zebraniu rozesłane zostały z porządkiem obrad wszystkim członkom na tydzień przed zebraniem w myśl par. 44, c. statutu i właśnie w tym wypadku, jak i we wszystkich innych, zarząd postąpił najzupełniej zgodnie ze statutem wbrew twierdzeniu Dr. B.

6) Działalność t-wa dobr. z natury rzeczy jest całkowicie apolityczną ogranicza się jedynie do misji charytatywnej, dowodem czego jest, że członkami t-wa są ludzie różnych ugrupowań politycznych, różnych wyznań chrześcjańskich, oraz stanowisk społecznych.

7) Myli się dr. B., że przyczyną nie przyjęcia były jego zasady i działalność polityczna, gdyż nie tylko w t-wie, lecz nawet zarządzie t-wa są osoby należące do wspólnego z nim obozu politycznego, przyjęte do tow. dawniej i w ostatnich tygodniach. Co zaś do nie przyjętej jakoby składki jego, to nie potrzebujemy wskazywać, że dr. B. zawsze ma możność złożenia swej hojnej ofiary na cele dobroczynne t-wa dla biednych, a to zgodnie z par. 12 c.

8) W końcu zaznaczamy, że w przyjmowaniu członków do t-wa, zarząd nie kieruje się żadnymi ubocznymi względami, a tylko dobrem instytucji, którą zaprezentuje.

Zarząd t-wa pom. dla biednych chrześc. w Będzinie.

Z Olkusza.

(ol) **Kobieta, wino i dancing... w Olkuszu.** W dniu 3 lutego salą kina „Orzeł" gościć będzie doborowy zespół teatru miejskiego z Sosnowca, który po przedniemi występami zdobył sobie u nas doskonałą opinję. Odegrana zostanie komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino, dancing". Przypuszczać należy, że salę wypełni publiczność nasza po brzegi, aby zachęcić zespół do częstego odwiedzania nas. Bilety sprzedaje już cukiernia p. Nowickiej.

(ol) **Nieostrożna jazda.** W dniu 28 bm. w Olkuszu na ul. 3 maja auto osobowe, należące do fabryki „Wolbrom" najechało na sanki inż. Grotowskiego, nadleśniczego w pow. olkuskim. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Przy aucie uszkodzona została chłodnica, wachlarz i rozbita lampa, sanki wprawdzie wyszły cało jedynie jeden z koni został silnie pokaleczony. Szkody wynoszą około 1000 zł. Tegoż dnia miał miejsce analogiczny wypadek na szosie pod Bolesławiem. Autobus „Księżanka", przy wymijaniu wozu, należącego do Tarłowskiego pokaleczył konia.

(ol) **Złodziej - recydywista.** Sąd grodzki w Olkuszu skazał w dniu 28 b. m. po raz piętnasty na pół roku więzienia, znanego krakowskiego złodzieja - recydywistę Władysława Frasia. Fraś ukradł podczas jarmarku w Olkuszu parę butów ze straganu.

Expres karnawałowy.

ZABAWA P. M. S. W BĘDZINIE.

W niedzielę, t. j. jutro, polska macierz szkolna w Będzinie, w sali na Górze Zamkowej urządza zabawę taneczną.

Zabawa ta zapowiada się doskonale. Ceny w bufecie tanie. Wejście dla pań 3 złote, dla panów 5 zł.

ZABAWA TANECZNA STRAŻY OGNIOWEJ W CZELADZI.

Ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi, dziś t. j. 31 bm., urządza zabawę taneczną w sali kina „Czary". Zabawa zapowiada się nader interesująco.

Dopełnieniem programu będzie doborowa orkiestra kina „Czary" w powiększonym komplecie, pod kierownictwem p. Kucheińskiego.

Bufet obficie zaopatrzony. Początek zabawy o godz. 9 wiecz. Wejście za zaproszeniami.

ZABAWA TANECZNA w DĄBROWIE

Dziś w lokalu własnym przy ul. 3-go Maja, klub młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego urządza zabawę taneczną z wielce urozmaiconym programem i barwnym kotyljonem.

Wejście dla członków 1.50, dla gości 2 zł. 50 gr. Bufet na miejscu.

Kilka słów pod adresem tow. emigracyjnego w Kielcach.

Istniejące od marca 1927 r. polskie tow. emigracyjne w Kielcach, dzięki poparciu władz centralnych, województwa i ciał samorządowych roztacza skuteczną opiekę nad emigrantami, przeważnie sezonowymi, zapewniając im noclegi, ułatwiając wyjazd, udzielając informacyj i t. p.

O ile działalność towarzystwa dotyczy emigrantów sezonowych lub wyjeżdżających na stałe do Francji i Belgji — nie mamy nic do nadmienienia. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy idzie o emigrację do Brazylji i Peru.

Werbowaniem emigrantów do tych krajów zajmują się pewne instytucje, na których czele stoją ludzie nie zasługujący na zaufanie. Panowie ci jeszcze przed wojną toczyli z sobą zaciętą walkę na szpaltach pism, a nawet wydawali specjalne broszury, pomawiając się wzajemnie o handel niewolnikami. Wówczas było rzeczą wiadomą powszechnie, iż rząd brazylijski płacił tym panom za werbunek emigrantów od głowy. Jak jest dziś natomiast — nie wiemy, gdyż między dawnymi antagonistami zapanowała harmonja i zgoda.

Wiemy jednak, że w stanie Św. Katarzyny czy Św. Ducha w Brazylji, na plantacjach kawy emigranci traktowani są gorzej niż zwierzęta i że żadna skarga stamtąd do nas nie dojdzie. Wiemy też, że fermy kolonizacyjne w Peru nie nadają się zupełnie do kolonizacji i że emigranci jadą tam na zatracenie.

Wysyłani przez rząd delegaci w celu zbadania tych terenów, odbyli b. kosztowną i przyjemną przejażdżkę, nic więc dziwnego, że im się to podobało. Szkoda jednak, że żaden z nich nie został w tym raju na stałe, wówczas może nie miałby odwagi zachwalania tych terenów, ofiarowanych spekulantom darmo, a sprzedawanych emigrantom za krwawo zapracowany grosz.

Tu właśnie towarzystwo emigracyjne ma piękne zadanie otwierania ludziom oczu na kłamstwa różnych okólników, broszur i t. p. w celu przeciwdziałania haniebnemu wyzyskowi ciemnego ludu..

ś. † p.

STEFAN SOKOŁOWSKI

członek zarządu I-go Klubu Młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 30 go b. m., przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego t.j. w niedzielę o godz. 2-ej popoł. z domu żałoby przy ul. Legjonów 13 w Sosnowcu.

W zmarłym straciliśmy dzielnego o prawym charakterze kolegę.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD I CZŁONKOWIE
I-go Klubu Młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu

Z życia związku gospodarczego górników w Zagłębiu.

Dwa zebrania w Klimontowie.

W Klimontowie, w sali Sokoła, odbyło się zebranie zawodowego związku gospodarczego górników.

Zebranie zagaił i przewodniczył p. St. Duda. Przemówienia wygłosili pp. Gawęcki, Janczyk i T. Koszowski.

O jednolitym froncie robotniczym wobec agresywnego stanowiska kapitalistów przemawiał p. Gawęcki, nawołując zebranych do wspólnej samoobrony w związkach gospodarczych.

Drugi z kolei mówca p. Janczyk przedstawił szkodliwą działalność przywódców związków klasowych PPS. CKW. w kasach bratnich, które mimo stałego zasilania wkładami robotniczemi, wykazały znaczne deficyty.

W końcu p. T. Koszowski scharakteryzował walkę kapitału ze światem pracy oraz nieprzebierające w środkach, częstokroć nieludzkie metody kapitalistów w walce z robotnikami.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć związków gospodarczych.

W tym samym dniu odbyło się w lokalu związku podoficerów zebranie zawodowego związku gospodarczego górników kop. „Mortimer" w Zagórzu, pod przewodnictwem p. J. Piłki.

Obszerne przemówienia wygłosili pp. Kotała, Gdesz i T. Koszowski, poruszając aktualne zagadnienia chwili obecnej jak: ochrona rynku pracy, jednolitość organizacji robotniczej a kapitalistyczne tendencje oraz, ostatnie posunięcia socjalne rządu, a kłamstwa przywódców PPS. CKW.

Okrzykiem: precz ze zdrajcami klasy robotniczej, PPS. CKW. i niech żyją związki gospodarcze zebranie zakończono.

Obecnych było 120 osób.

„Stygnące zwłoki" na kawie.

Kolega z wieńcem w dłoni zemdlał z radosnego wzruszenia

W dzienniku warszawskim „Nasz Przegląd" ukazała się notatka treści następującej:

SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA

Wczoraj przy ul. Hożej nr. 7, w mieszkaniu oznaczonem numerem 53, znaleziono stygnące zwłoki inżyniera Władysława Mendelssohna (sublokatora)

Mendelssohn odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, korzystając z nieobecności głównego lokatora.

Wiadomość ta była cokolwiek przesadzona, bowiem inżynier Mendelssohn nie pozbawił się życia, lecz ranił się przypadkowo podczas oglądania rewolweru Po

kilkudniowej kuracji

w szpitalu Dzieciątka Jezus, wyszedł w stanie zupełnie zadowalniającym i zabrał się do odczytywania obfitej korespondencji.

Listy oraz depesze kondolencyjne nadchodziły

przez dłuższy czas

z prowincji, a nawet z zagranicy. Nadsyłali je przyjaciele, krewni i znajomi pod adresem ojca inżyniera, Henryka Mendelssohna. Można sobie wyobrazić, jak

przygnębiające wrażenie

sprawiała ta korespondencja. Na widok listonosza, domownicy wprost dostawali febry.

Ale największą niespodziankę sprawił rodzinie pewien kolega z ławy szkolnej, stale zamieszkały w Gdańsku.

Dowiedziawszy się ze wspomnianego dziennika

o rzekomej śmierci

inż. Mendelssohna, przyjaciel zapłakał, przywdział czarny garnitur, do rękawa kazał sobie przyszyć opaskę z czarnej krepy, wsiadł do pośpiesznego pociągu i, po kilku godzinach stanął w Warszawie.

Wprost z dworca pojechał do kwiaciarni, gdzie wybrał

wspaniały wieniec

z napisem na szarfie: „Kochanemu Władkowi — Zygmuś".

A kiedy zjawił się w mieszkaniu pp. Mendelssohnów przy ul. Jerozolimskiej, oznajmiono mu krótko:

— Władek wyszedł

przed chwilą do Loursa na kawę... ale.., co panu jest?

Przyjaciel z wieńcem zemdlał.

ZABAWA POLICYJNA w OLKUSZU

W sobotę dnia 31 bm. odbędzie się w Olkuszu, w sali kina „Orzeł" zabawa taneczna, urządzona przez policję. Zysk przeznaczony jest na bibljotekę i świetlicę policyjną w Olkuszu.

Z zainteresowania mieszkańców spodziewać się należy licznej frekwencji, w tym też celu przezorny komitet zarezerwował drugą salę w lokalu dancingowym p. Bobrzeckiego.

Podczas zabawy przygrywać będzie znakomita orkiestra wojskowa 20 pp. zaproszona z Krakowa.

Życie gospodarcze.

TARGI KATOWICKIE.

W czasie od 22 maja do 8 czerwca 1931 roku odbędzie się „Drugi wiosenny targ katowicki" w Katowicach na terenach wystawowych przy parku Kościuszki, urządzany staraniem śląskiego towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej w Katowicach (ul. Stawowa nr 14).

Targ ten odbywający się na Śląsku jako na jednym z ekonomicznie najpoważniejszych rynków naszego kraju stanie się niewątpliwie rzeczywistą okazją dla wytwórczości krajowej — do przedstawienia rodzimych wyrobów i ulepszeń produkcji — wielkim ilościom interesantów, którzy zwracają baczną uwagę na ruchliwy rynek śląski.

OGRANICZENIA WYWOZU ZWIERZĄT ZAGRANICĘ.

Na podstawie zarządzenia ministerjum rolnictwa zamknięte są z dniem 20 stycznia b. r. dla wywozu zwierząt zagranicę aż do odwołania następujące powiaty:

Z powodu pomoru i zarazy świń dla wywozu nierogacizny:

do Austrji: Iłża, Kozienice, Sandomierz i Stopnica — woj. kieleckiego.

do Czechosłowacji: Łęczyca.

Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) powiaty: Jędrzejów, Kozienice i Pińczów — woj. kieleckiego.

AKCJE.

Warszawa, 30. 1.

Bank Polski 152.00
Bank Handlowy 108.00
Bank Zachodni 70.00
Cukier 30.00
Węgiel 28.00
Modrzejów 8.50 — 8.25
Starachowice 11.25 — 11.50

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 30. 1.

Żyto cena tranz. 17.50
Pszenica 20.00 — 21.25
Mąka pszenna 36.50 — 39.50
Otręby żytnie 11.50 — 12.50

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie słabsze.

Policzek, strzał i ucieczka w świat na motocyklu.

Sensacyjna kariera oficera, włóczęgi, marynarza i aktora.

Był porucznikiem armji niemieckiej, kolega jego obraził damę, w której towarzystwie się znajdował.

Porucznik spoliczkował kolegę.

Pojedynek. Porucznik zabił kolegę wystrzałem z rewolweru.

Ten strzał zadecydował o całem jego życiu. W jednej chwili ujrzał karjerę zdruzgotaną, karę więzienia, życie skazańca...

Bez chwili namysłu porucznik wsiada na motocykl i wprost z miejsca spotkania jedzie przed siebie szosą.

Szmugluje się przez dwie granice: polską i sowiecką sprzedaje motocykl i z 25 dolarami w kieszeni dostaje się do Odesy.

Tu po kilkudniowem włóczeniu się po mieście, dostaje wreszcie pod Odesą pracę u jakiegoś rybaka: pomaga mu przy wiązaniu sieci i przy połowie ryb.

Podczas burzy na morzu Czarnem, kuter rybacki tonie, rozbitków bierze na swój pokład statek rumuński, zdążający do Jass.

Porucznik nie wraca już do Odesy, przemierza piechotą Rumunję, Turcję i dostaje się do Konstantynopola.

Tu chwyta go policja i odstawia na niemiecki parowiec.

W Marsylji porucznikowi udaje się zmylić czujność władz okrętowych i uciec.

W ciągu długich miesięcy żyje w marsylskim porcie.

Jest

naprzemian przewodnikiem, tragarzem, sprzedawcą ulicznym.

Pewnego dnia wszczyna z nim bójkę jakiś marynarz szwedzki i turbuje go tak niemiłosiernie, że w obawie przed odpowiedzialnością zabiera go na swój statek i ukrywa pod pokładem.

Gdy statek znalazł się na pełnem morzu, a eksporucznik odzyskał ludzki wygląd, stawiono go przed kapitanem. Ten zaangażował go z pensją 4-ch koron tygodniowo.

Wraz z owym statkiem szwedzkim robi świeżo upieczony marynarz dalekie podróże.

Trzy razy odbywa drogę z Europy do Ameryki Południowej i z powrotem, następnie przenosi się na inny okręt, kursujący między Marsylją a Afryką.

Wreszcie

tęsknota każe mu wrócić do ojczyzny.

W Hamburgu wsiada do pociągu i jedzie do Berlina.

Tu spotyka się w kawiarni z wybitnym reżyserem filmowym, opowiada mu swoje przygody. Reżyser jest nim zachwycony.

— Pańska twarz nadaje się do filmu awanturniczego. Angażuję pana na próbę.

Próba udała się wyśmienicie. Za parę miesięcy eksporucznik będzie jeździł własnem autem i miał własną willę pod Berlinem.

A barwny i awanturniczy film swego życia zawdzięcza jednemu, wymierzonemu w uniesieniu... policzkowi.

Ogłoszenie.

Z dniem 1-go marca 1931 r. zostają wprowadzone w Magistracie pewne zmiany kasowo - administracyjne.

W związku z tem wszystkie rachunki skierowywane przez osoby i firmy do Magistratu winny być sporządzane na formularzach rachunkowych ustalonego typu i formatu — w podwójnem wygotowaniu (oryginał i duplikat).

Formularze są do nabycia w Kasie Miejskiej po cenie kosztów własnych.

MAGISTRAT.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY uczeń na praktykę, ewentualnie na dokończenie praktyki. Zakład fryzjerski Cherczykowicza, Dąbrowa, Królowej Jadwigi 28.

POTRZEBNE uczenice do szycia. Dąbrowa, Wiejska 7, II piętro.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do bufetu I/II klasy ze świadectwami fachowemi w Sosnowcu.

LOKALE

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Na żądanie z meblami. Wiadomość: Będzin telef. 5-14

GARAŻE tanio do wynajęcia. Adres w administracji.

Kupno i sprzedaż

Z POWODU wyjazdu sprzedam zaraz lub wydzierżawię dom murowany o 5 ubikacjach wraz ze sklepem i dużym owocowym ogrodem, oraz sprzedam sklep spożywczo - kolonjalny z koncesja na sprzedaż win, wódek i wyrobów tytoniowych. Zgłoszenia piśmiennie do filji „Expresu Zagłębia“ w Zawierciu „pod sprzedaż“.

URZĄDZENIE sklepowe sprzedam. Wiadomość: Milowice, ul. Złota Nr. 1. Kinińska.

MOTOR elektr. 3 KW., transmisję 9 m., kowadło 100 kg. kupię. Oferty do Administracji.

Zgubione dokumenty.

LEKSTAN Józef zgubił dowód osobisty, wydany w Olkuszu.

JÓZEF Ber Szczekacz zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GOLA Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

TRZASKA Andrzej zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

JULJAN Gąciarz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

FELIKS Garbuliński zgubił książeczkę kasy chorych nr. 185391, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych wykonywa na poczekaniu. L. Zaręza Sosnowiec, 3-go Maja 15.

WYŻYMACZKI do reperacji przyjmuje Fabryka Wyżymaczek „Laura“ Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza I-sze piętro, codziennie do godz. 5-ej pp.

AKUSZERKA Kinga Nawrocka, Sosnowiec, Pszenna 1, przeprowadziła się na Nowopogońską 9.

OSTRZEŻENIE. Za żyrowane weksle względnie zaciągnięcie pożyczki lub długów poczynionych przez żonę moją Aleksandrę Babczyńską z Otrębskich nie odpowiadam. Będzin, Górnicza 9, Józef Babczyński.

2 SAMOCHODY ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość: telf. 10-25

Towarzystwo Śpiewacze „Lira“ przy hucie Milowice poszukuje od zaraz **dyrygenta** na chór męski. Oferty z podaniem warunków nadsyłać do Towarzystwa Śpiewaczego „Lira“ huta Milowice. Sosnowiec.

NA dom wartości około 200 tysięcy złotych w dobrym punkcie poszukuję pożyczki 10 tysięcy złotych na I-szy numer hipoteki. Warunki dogodne. Zgłoszenia kierować do „Expresu“ dla „K“.

JAN Okarma unieważnia zgubiony weksel na sumę 57 zł., wystawiony przez Wacława Piotrowskiego.

PORTRETY kredkowe, tuszowe, sepia i kolorowe — pierwszorzędna robota — wykonuje dla fotografów i przedsiębiorców w większych ilościach po bardzo nizkich cenach. Pracownia Art. Portretów „Pegaz“. Sosnowiec, Skrzynka pocztowa Nr. 65. Na żądanie cennik bezpłatnie.

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW I WARSZTATY SAMOCHODOWE St. Konopki. Promyka 9. Zapisy na nowy kurs, codziennie. Nauka płatna ratami, gwarantowana. Praktyka jazdy wirażowa. Kursy posiadają Modele w przekroju różnych pojazdów Mechanicznych.

UDZIELAM języka niemieckiego i korepetycji według programu Gimnazjów. Korepetytor Orla 3.

SZCZĘŚLIWY OJCIEC 30 DZIECI.

— „Jeżeli komuś jest tak dobrze jak nam — nie ma prawa się skarżyć“ — powiedział robotnik fabryczny z okolic Oxfordu, p. Henryk Helms. Jest on szczęśliwym posiadaczem 30-ga dzieci. 14-o dzieci miał z pierwszego małżeństwa i 19-o z drugiego. Niestety w czasie jakiejś epidemji 3-je umarło. Reszta chowa się znakomicie, a nawet już 13 dziewcząt i 7-u chłopców zdążyło wstąpić w związki małżeńskie. Pozostałe zaś rodzeństwo mieszka jeszcze w domu rodzicielskim. Rodzina ta zużywa tygodniowo 8 kg. margaryny, 10 kg. cukru, 40 chlebów, 3 ćwiartki mięsa, a do prania bielizny 5 kg. mydła.

WARSZAWSKIE KURSY SAMOCHODOWE przy klubie Marszałka Piłsudskiego, Sosnowiec, Warszawska 22, tel. 4-92 uruchomiły warsztaty szkolne Pańska 7.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.